

Sygn. akt II CSK 573/15

POSTANOWIENIE

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

SSN Marian Kocon

w sprawie z wniosku A. Spółki komandytowej

w P.

o wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 5 maja 2016 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego w P. z dnia 29 kwietnia 2015 r.,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P.**

UZASADNIENIE

A. spółka komandytowa wniosła o jej wykreślenie z Krajowego Rejestru Sądowego - rejestru przedsiębiorców. Jako podstawę żądania wskazała uchwałę wspólników z dnia 17 września 2014 r. w sprawie rozwiązania spółki oraz określenia innego niż likwidacja sposobu zakończenia działalności.

Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z 19 stycznia 2015 r. odmówił dokonania wpisu, obciążył wnioskodawczynię kosztami postępowania oraz zwrócił jej opłatę za ogłoszenie wpisu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Podkreślił, że wspólnicy powinni w pierwszej kolejności spłacić zobowiązania spółki. Pomimo tego w omawianej uchwale sprzecznie z art. 82 § 1 i 2 k.s.h. postanowili, że całe przedsiębiorstwo spółki zostaje przekazane w całości na rzecz komplementariusza spółki A. w Nikozji (Republika Cypru), bez obowiązku spłaty komandytariusza spółki P. M. Sąd Rejonowy wskazał, że siedziba komplementariusza znajduje się w Nikozji, co oznacza, iż dochodzenie roszczeń przez wierzycieli jest znacznie utrudnione. Wnioskodawca nie przedstawił żadnych dokumentów dotyczących kondycji finansowej komplementariusza. W związku z tym, zdaniem Sądu Rejonowego, wykreślenie spółki z rejestru byłoby sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa prawnego i pewności obrotu gospodarczego.

Wnioskodawca wniósł apelację od postanowienia Sądu Rejonowego.

Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2015 r. oddalił apelację. W obszernym uzasadnieniu podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że stosownie do art. 82 § 1 i 2 k.s.h. wspólnicy wnioskodawcy powinni w pierwszej kolejności zaspokoić wierzycieli.

Wnioskodawca wniósł skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Okręgowego, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 82 i 83 w związku z art. 67 § 1 w związku z art. 103 k.s.h. przez niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przepisy te mają zastosowanie do rozwiązywania spółki komandytowej bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sądy obu instancji uznały, że nawet jeżeli wspólnicy zdecydują o zakończeniu bytu spółki komandytowej bez postępowania likwidacyjnego, to odpowiednie zastosowanie znajdą niektóre z przepisów dotyczących postępowania likwidacyjnego, gdyż materia ta nie została odrębnie uregulowana dla zakończenia bytu prawnego spółki w inny sposób i w konsekwencji istnieje co do tego luka w prawie. Zastosowanie znajdą w szczególności przepisy mające na celu ochronę interesów wierzycieli spółki, skoro to oni najbardziej są narażeni na niedogodności w związku z utratą bytu prawnego ich dłużnika. Choć nie budzi wątpliwości, że utrata bytu prawnego spółki osobowej nie wpływa *de iure* na odpowiedzialność, jaką za jej zobowiązania ponoszona wspólnicy, to jednak *de facto* może to być istotne. Ta obserwacja spowodowała, że obydwa Sądy uznały, iż w razie zakończenia bytu prawnego spółki komandytowej nie w drodze postępowania likwidacyjnego, lecz w inny uzgodniony przez wspólników sposób, należy *per analogiam* zastosować przepisy dotyczące postępowania likwidacyjnego, z których wynika obowiązek zaspokojenia w pierwszej kolejności wierzycieli spółki.

Stanowisko Sądów obu instancji nie zasługuje jednak na aprobatę, za czym przemawiają następujące argumenty.

Po pierwsze, przepisy o postępowaniu likwidacyjnym mają dyspozytywny charakter. Z art. 67 k.s.h. wynika, że ustawodawca przewidział dwie równorzędne drogi do zakończenia bytu spółki komandytowej, do której w tym zakresie stosuje się odpowiednio przepisy o spółce jawnej (art. 103 k.s.h.). „Uprzywilejowanie” postępowania likwidacyjnego sprowadza się jedynie do tego, że należy je przeprowadzić, jeżeli wspólnicy nie postanowią inaczej, pierwszeństwo ma zatem wola wspólników. Wolę tę należy uszanować, gdy wspólnicy precyzyjnie uzgodnią sukcesję po spółce komandytowej co do jej majątku i zobowiązań.

Po drugie, należy tu wskazać na względy wykładni systemowej. Przepisy o postępowaniu likwidacyjnym mają wprawdzie charakter materialnoprawny, ale naturę procesową, gdyż regulują konkretną procedurę (postępowanie likwidacyjne). Ten charakter rozważanych przepisów sprawia, że jest niedopuszczalne ich stosowanie *per analogiam* bez zastosowania procedury likwidacyjnej. Poza tym

w polskim prawie obowiązuje zakaz analogicznego stosowania przepisów wyjątkowych, a takimi są właśnie przepisy o postępowaniu likwidacyjnym.

Po trzecie, nie ma potrzeby wzmożonej ochrony wierzycieli spółki komandytowej, co zresztą dostrzegają również Sądy orzekające w tej sprawie. Sytuacja wierzycieli rzeczywiście pogarsza się w sytuacji, gdy przestaje istnieć ich dłużnik. Jest to jednak naturalna konsekwencja ustania bytu osoby prawnej. Mechanizmem chroniącym wierzycieli jest następstwo prawne. Spółka komandytowa nie jest osobą prawną, więc można przyjąć, że z chwilą jej wykreślenia z rejestru, gdy zakończono jej byt bez postępowania likwidacyjnego, wszyscy wspólnicy są jej następcami prawnymi. Zgodzić się należy z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., II CSK 134/90 (Biul. SN 2009, nr 10, s. 16), że wspólnicy spółki jawnej, którzy podjęli uchwałę o jej rozwiązaniu, są następcami prawnymi tej spółki do czasu zaspokojenia jej wierzycieli. W niniejszej sprawie wspólnicy uzgodnili, że jej przedsiębiorstwo wraz z długami przejmuje komplementariusz. Chociaż rzeczywiście z uwagi na siedzibę komplementariusza wierzycielom spółki może być trudniej dochodzić od niego zaspokojenia roszczeń, to jednak musieli oni z tym się liczyć, wiedząc, kim jest komplementariusz, skoro w spółce komandytowej właśnie komplementariusz ponosi odpowiedzialność dodatkową za długi tej spółki. Nie ma zatem uzasadnienia aksjologicznego do uruchomienia silniejszej ochrony wierzycieli spółki.

Po czwarte, z zasady swobody prowadzenia działalności, mającej silne umocowanie w Konstytucji i prawie europejskim, wynika dyrektywa interpretacyjna, aby nie utrudniać prowadzenia działalności, tymczasem taki byłby skutek stanowiska Sądów orzekających w niniejszej sprawie. Upowszechnienie tego stanowiska prowadziłoby poza tym do dyskryminacji spółek komandytowych, w których komplementariuszem jest podmiot z siedzibą znajdującą się poza granicami Polski.

Po piąte, przyjęta przez Sądy interpretacja godzi w bezpieczeństwo obrotu. Konieczność spłacenia wierzycieli może bowiem powodować, że komplementariusz nie będzie mógł przejąć i kontynuować przedsiębiorstwa spółki, skoro natychmiast wiele środków musiałby przeznaczyć na zaspokojenie wierzycieli. Tak silna

ochrona wierzycieli byłaby uzasadniona wtedy, gdyby kondycja finansowa spółki była zła. Gdy jednak jest ona dobra, to w interesie wielu podmiotów (kontrahentów przedsiębiorcy, pracowników, a nawet samych wierzycieli) jest, aby dalej była prowadzona przynosząca zyski działalność gospodarcza.

Po szóste, w razie zbycia przedsiębiorstwa art. 55¹ k.c. nie wymaga spłacenia jego wierzycieli, ale istotne jest uregulowanie odpowiedzialność za jego długi. Wystarczające jest tu zatem określenie przez wspólników, który z nich ponosi odpowiedzialność za długi przedsiębiorstwa połączone z utrzymującą się odpowiedzialnością byłego już komplementariusza.

W konkluzji należy zatem przyjąć, że przepisów art. 82 i 83 w związku z art. 67 § 1 i art. 103 k.s.h. nie stosuje się do rozwiązywania spółki komandytowej bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.

kc

aj